

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

## Źródło wieści zawstydzających

Ilekoć zbliża się sesja Rady Ligi Narodów i termin wyjazdu naszej delegacji do Genewy — tylekoć z okopów prasy partyjnej — a zwłaszcza zastojowej, obwiepolskiej — padają geste strzały, rozlegają się nawoływania: biada!

Jest to od kilku lat stałym akompaniamentem, towarzyszącym wyjazdowi naszej delegacji do Genewy. Celuje zwłaszcza w tem jedno pióro. Zawiedziony w swych ambicjach sterowania nawą polityki zagranicznej polskiej, a w tonie partii endeckiej, specjalista od tej właśnie polityki, prof. Stan. Stroński, trzy, cztery razy do roku — tuż przed sesją genewską — daje upust swemu obolałemu sercu, a delegacji oficjalnej, wybierającej się nad Leman, służy defetystyczną, panikarską oceną sytuacji polskiej, która — jakoby — dlatego była tak beznadziejną, ponieważ nie słucha zbawienych „rad” p. Strońskiego i nie stosuje się do nich.

Również i obecnie od szeregu dni rozlegają się z lam prasy endeckiej jeremiały p. Strońskiego. Możemy je jednak snadnie pominąć, jako że jest to typowy omlot pustej słomy; p. Stroński ma z ramienia egzekutywy partyjnej wyznaczone zadanie nie pozostawienia na nikim suchej nitki i z zadania tego musi się wywiązać. Toteż, zdając sobie z tego sprawę, możemy przejść nad jego biadoleniami do porządku, jako że nie reprezentują one żadnego konkretnego i realnego czynnika, mają znaczenie wyłącznie negatywne.

Natomiast możemy nie bez pewnej satysfakcji podnieść i przytwierdzić dwa trafne — oczywiście wbrew woli p. Strońskiego — spostrzeżenia, jakie ostatnio uczynił. Oto pisze on, że „państwa zagraniczne, które chcą

i muszą obliczenia swe przeprowadzić w sposób pewny, pozostawiają na boku wartości niepewne, bo niestałe, niosące w sobie niespodzianki”.

Faktycznie tak jest! Istotnie państwa zagraniczne „pozostawiają na boku” wszystkie i wszystkie, którzy reprezentują „wartości niepewne, niestałe, niosące w sobie niespodzianki”.

Te wartości „niepewne” i „niestałe” reprezentowały — przed okresem majowym — delegację, wyjeżdżającą nad Leman. Przypomnijmy sobie te czasy. Delegacja polska, ruszająca do Genewy, nigdy nie była pewna, czy tymczasem w Warszawie z konwentykły międzypartyjnych i rywalizacji ambitnych kandydatów nie wynikną „niespodzianki”, wręcz dezawujące polską reprezentację zagranicą. Nigdy nie było pewności, czy akurat wtedy p. Witosowi czy innemu wielmoży partyjnemu nie wpadnie do głowy rozpuścić przesilenia, zmienić kierunek polityki, wytworzyć taką sytuację, by delegacja w Genewie nie wiedzieli właściwie, czy ich mocodawcy w Warszawie nie zmieniają frontu...

Wtedy to właśnie zagranica spotykała w Polsce „wartości niepewne, bo niestałe, niosące w sobie niespodzianki”; wtedy to element płynności i niepewności nie pozwalał do prowadzenia jednolitej i konsekwentnej polityki zagranicznej.

A właśnie od przeszło 5 lat to niebezpieczeństwo jest usunięte i państwa zagraniczne mają właśnie gwarancję — wartości pewnych, stałych, a nie niosących w sobie niespodzianki.

I drugie trafne — mimowoli — spostrzeżenie p. Strońskiego. Pisze on: „Rozmowy przedstawicieli Polski zagranicą są utrudnione, gdy w powietrzu wiszą

niepomyślnie i zawstydzające wieści z kraju”.

Tak jest! Stałe ilekoć nasi przedstawiciele rozmawiają zagranicą, utrudnia się im rozmowy przez panikarskie, defetystyczne, paszkwilanckie, istotnie „zawstydzające wieści z kraju”.

Ale może właśnie p. Stan. Stroński mógłby bez wielkiego trudu zbadać, skąd pochodzą te „zawstydzające wieści z kraju”, które „wiszą w powietrzu” tam, gdzie prowadzą rozmowy zagranicą nasi oficjalni przedstawiciele...

## Ciekawa rozmowa

Pewnego dnia znalazłem się w poczekalni jednej z licznych instytucji, jak to się często zdarza. Tkwiło tam już kilku interesantów, mniej lub więcej posępnie usposobionych, jak wiadomo bowiem, poczekalnie należą do dostojnego królestwa nudy, rewolowanego od czasu do czasu niecierpliwością. Zająłem tedy jedno z wolnych miejsc i w zamiarze zapalenia papierosa, który mi skrócił mozoły oczekiwania, począłem szukać zapalek. Na nieszczęście zapalnik w meznymy mi bliżej sposób zawieruszyły się. Te poszukiwania nie uszły oka mego najbliższego sąsiada, który z całą uprzejmością wyciągnął z kieszeni precyzyjną zapalniczkę i zaofiarował mi ogień. Sąsiad mój, wyglądający nieco z waszcia, był, jak się to mówi, czysto odziany, a na rumianej jego twarzy malował się dobroduszny spokój. Zapalniczkę nawiązała między nami niteczkę rozmowy, właściwie nie zapalniczką, a jego uprzejmość. Podziękowałem mu i wyraziłem swój podziw nad zapalniczką, która — o dziwo — w porę się zapala. Sąsiad mój uśmiechnął się pobłażliwie i objaśnił mi, że jest szoferem, a więc jako mechanik potrafi utrzymać swą zapalniczkę w należyłym stanie sprawności. Czekanie nasze zapowiadało się na nieco dłużej, przeto z obustronną chęcią wdaliśmy się w małą rozmówkę.

— Szoferka teraz pewnie nie popłaca tak, jak dawniej — zacząłem od niechcenia.

— No tak... — odpowiedział mi sąsiad — ale ja jestem na prywatnej posiadce, więc kryzys mnie nie dosięgnął.

Takie są już nalogi dziennikarskie, że nie mogłem się powstrzymać od chęci dalszego wybadania mego rozmówcy, podtrzymywałem więc rozmowę.

— W każdym razie, mówię, ma pan stałe dochody... tak z pięćset złotych.

— Niewiele mniej, bo czterysta pięćdziesiąt, ale do tego dochodzi jeszcze mieszkanie i opał, zresztą dla mnie pensja, to wcale nie najważniejsza sprawa...

Widząc zaś moje pytające spojrzenie, dodał po chwili:

— Najwyżej ze trzy dni w tygodniu jestem w Warszawie, resztę zaś w rozjazdach z moim panem. Za każdy dzień podróży dostaję jeszcze trzydzieści pięć złotych dziennej djety.

— O, to bardzo dużo — zdziwiłem się.

— Proszę pana, to wcale nie jest dużo. Na Boże Narodzenie,

## Posel Hołowko ofiarą skrytobójczego mordu

WARSZAWA, Pat. Dnia 29.8 o godz. 20 m. 30 do pensjonatu siostr Bazyliank w Truskawcu, do pokoju Nr. 5, gdzie mieszkał poseł Tadeusz Hołowko, wtargnęło 2 ch niewyśledzonych dotąd sprawców i dało 3 strzały do piersi, z których jeden trafił w głowę a dwa w plecy. Oprócz tego zamachowcy zadali cios sztyletem w lewą pierś. Zama-

chu dokonano w chwili, gdy poseł leżał w łóżku i czytał książkę. W pięć minut po dokonaniu zamachu na miejsce wypadku przybyli: starosta Porebski, nadkom. Krupa i poseł BBWR. Wojciechowski. Morderstwa dokonano podczas ulewnej deszczu, który utrudnia pos-

## Straż sowiecka zabiła kapitana angielskiego okrętu

Straż sowiecka, pełniąc służbę w porcie pietrogradzkim strzeliła kilkakrotnie do kapitana okrętu angielskiego „Wood” kładąc go trupem na miejscu. Władze sowieckie usprawiedliwiają się tem, że kapitan parowca

angielskiego nie usłuchał ostrzeżenia straży, wzywającej go do zatrzymania się. Rząd angielski polecił posłowi angielskiemu w Moskwie zgłoszenie protestu w komisariacie spraw zagranicznych.

## Międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego

Donoszą z Paryża: W dniach od 24 do 27 września b. r. odbędzie się w Conservatoire National des Arts et Metiers, pod

protektoratem prezydenta Doumer'a międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego.

## Wystawa racjonalnego oświetlenia

WARSZAWA, Pat. Jak informuje nas Stowarzyszenie „Organizacja Gospodarki Światłowej”, staraniem tegoż Stowarzyszenia zostanie otwarta w Warszawie przy ul. Królewskiej 11, w dniu 1 września wystawa racjonalnego oświetlenia. Otwarcia dokona p. minister Robót Publicznych inż. Norwid-Neugebauer.

Wystawa będzie dostępna dla publiczności w czasie od 1 września r. b. do 30 czerwca 1932 r. codziennie, prócz niedziel i świąt w godzinach od 16 ej do 21 ej.

Wejście bezpłatne.

Zadaniem wystawy, na której zgromadzono wiele eksponatów i pokazów, jest uświadamianie społeczeństwa o należytem stosowaniu i posługiwaniu się światłem elektrycznym w rozmaitych wymaganiach i potrzebach życia, zgodnie z ostatnimi zdobyczami nauki techniki światłowej, zapewniającej człowiekowi idealne warunki oświetlenia, z uwzględnieniem celowości, higieny, wzroku i estetyki.

## Kino-Teatr „CORSO“

Dziś 2 serja i ostatnia

oraz streszczenie 1-ej serji przepięknego emocjonującego, wspólnego arcydzieła filmowego „Paramount” niemej wersji p. I.

## INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach głównych: LYA de PUTTI, MIA MAY, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, Bernard Gótzke, Paweł Rychter. 1 ianl.

Do obrazów przygrywa muzyka koncertowa.

Początek seans. codz. o g. 6 pop. Ostatni seans o g. 10 wieczór.

Ceny miejsc: od 70 gr., do 1 zł. 50 gr.

## Kino - APOLLO - teatr

uprzejmie komunikuje

iz tylko przez 3 dni, sobota, niedziela i poniedziałek 31 sierpnia, będzie demonstrowany pod grozą pazurów dzikich bestji, sfilmowane i udźwiękowane ostatnie awanturyczne przygody, śmiałego zdobywcy nietkniętych tajemniczych głębin Afryki Środkowej

UJRZYMY I USŁYSZYMY GŁOSY ZWIERZĄT. ICH RYK I KRZYK

W pętach kusztulek. — W szponach nastrożniejszych drapieżców. Zmagania z tysiącem dzikich zwierząt. — Miłość człowieka-malpoluda do pięknej kobiety. — Przejścia w mocy handlarzy niewolnicami. — Udźwiękowanie tajemniczej dżungli.

16 emocjonujących aktów w zdumiewająco-brawurowej interpretacji o stalowych nerwach i herkulesowej sile FRANKA MERRILA i srocznej NATALJI KINGSTON w gigantycznej dźwiękowej epopei p. I.

Najnowsze dzieje Tarzana Władcy Dżungli

Ceny miejsc  
III — 70 gr.  
II — 1 zł.  
I — 1.50

## NAWOZY SZTUCZNE NA SEZON JESIENNY

posiada stałe na składzie

## Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

(dawniej Lubelski Syndykat Rolniczy)

817

Krak. Przedm. 64

to mi mój pan dał czek na pięć tysięcy złotych.

Tutaj zacząłem się nieco. Byłem przekonany, że mój rozmówca albo mnie bierze na fundusz albo też cierpi na brak poczucia rzeczywistości. Niedowierzanie moje musiało być całkiem niedwuznaczne, skoro szofer pośpieszył natychmiast z bliższymi wyjaśnieniami.

— Widzi pan, mój szef to jest pan X, dyrektor koncernu hut takich-to a-takich na Górnym Śląsku. Samej pensji miesięcznej ma czterdzieści pięć tysięcy złotych miesięcznie...

— Ile?

— Tak, tak, czterdzieści pięć tysięcy złotych miesięcznie, a

niedawno dostał za ubiegły rok tąntjemę coś przeszło sześćset tysięcy złotych... Cóż dla takiego bogacza dać mnie biedakowi, ojcu trojga dzieci, te pięć tysięcy złotych... Tyle, co mucha, ale dobry pan!

Nazwisko przemysłowca było mi znane, nazwa koncernu także, nie miałem więc powodów do nieufania rozmówcy. Dalszą rozmowę przerwał nam woźny, który wywołał właśnie moje nazwisko. Pożegnałem tedy swego informatora, idąc za przewodem woźnego, pomyślałem sobie akurat to samo, co wy myślicie, o ile przeczytaliście mój feljeton aż do końca.

## Charakterystyka położenia gospodarczego Polski

Rynki pieniężne w Europie znajdowały się w lipcu pod ujemnym wpływem wydarzeń politycznych i gospodarczych na terenie międzynarodowym. Kryzys finansowy w Niemczech nie pociągnął za sobą bezpośrednio szkodliwych skutków dla życia gospodarczego Polski, wywołał jednak, podobnie zresztą jak w całej Europie, powszechny nastrój niepewności i niechęć do zawierania transakcji. Na tle przejawiała się przez krótki czas tendencja do wycofywania wkładów z banków i kas oszczędności oraz do wypowiedziania kredytów, co w wyniku zwiększyło trudności płatnicze. W przeciwieństwie jednak do działających w Polsce i na terenie W. M. Gdańska instytucji niemieckich, wszystkie polskie instytucje kredytowe wywiązywały się ze swych zobowiązań bez zarzutu, dzięki czemu wzrosło zaufanie do siebie tak, że pod koniec lipca tendencja do wycofywania lokat zaczęła zanikać. Na rynku dewizowym skutki paniki w Niemczech dały się odczuć silnie w postaci wzrostu dolara gotówkowego, lecz również tutaj nastąpiło rychło uspokojenie po opanowaniu sytuacji przez Bank Polski. Na rynku papierów wartościowych obroty znacznie się zmniejszyły przy niskim kształtowaniu się kursów.

Zbiory zbóż odbywały się w lipcu w całym kraju, utrudnione w roku bieżącym jednoczesnym i wcześniejszym, aniżeli w innych latach dojrzewaniem wszystkich zbóż.

Podług tymczasowych wiadomości zbiorów pszenicy będzie odpowiadał prawdopodobnie zesłorocznemu, zbiorów żyta będzie mniejszy, zbiorów jęczmienia i owsa natomiast większe. Ceny zbóż, zgodnie zresztą z tendencją ogólną światową, zmniejszyły się dość silnie. Podaż zbóż z nowych zbiorów była bowiem już w lipcu duża, gdyż przy braku gotówki większość rolników szuka w szybkim spieniężeniu zniw do rażnej pomocy. Bank Polski, chcąc przynieść z pomocą rolnictwu i zapobiec nadmiernej podaży zbóż, utuchomił wzorem lat ubiegłych znaczniejsze kredyty na rejestrowy zastaw zboża i wypłacił wspólnie z bankami państwowymi specjalne kredyty zniżkowe. Ceny bydła i nierogacizny się poprawiły, wywóz tych artykułów był jednak mniejszy. Eksport masła i jaj był nieco korzystniejszy.

Wytwórczość górnico-hutnicza wzrosła. Zbyt węgla tak w kraju,

jak i zagranicą wykazał sezonowe zwiększenie, dzięki czemu wydobycie było większe, niż przed rokiem, wynosiło bowiem 3.208 tys. ton. Eksport węgla osiągnął w lipcu 1.265 tys. ton, zbyt w kraju 1.532 tys. ton. Położenie przemysłu naftowego doznało pogorszenia wskutek niedostatecznego zbytu w kraju i niekorzystnych warunków eksportowych. Zatrudnienie hutnictwa żelaznego poprawiło się, dzięki zwiększonemu przydziałowi zamówień krajowych i utrzymaniu wywozu na stosunkowo wysokim poziomie. W porównaniu z czerwcem wytwórczość surowki wzrosła o 19,5 proc. do 28,3 tys.

ton, stali o 5,2 proc. do 108,6 tys. ton, wyrobów walcowanych o 3,8 proc. do 81,1 ton. Huty cynku i ołowiu natomiast pracowały w warunkach gorszych z powodu silnej obniżki cen metali. Wywóz cynku wynosił, podobnie jak w miesiącu poprzednim, 12 tys. ton.

W dziale przemysłu włókienniczego mniej korzystnie kształtowało się położenie fabryk wyrobów bawełnianych wskutek zmniejszonego zbytu towarów i silnego spadku cen bawełny. Przemysł wyrobów wełnianych, pracujący na sezon zimowy, utrzymał poprzedni stan zatrudnienia. Wywóz wyrobów włó-

kienniczych był większy. W przemyśle metalowym zaznaczyło się w niektórych działach lekkie ożywienie i zwiększenie zamówień. Fabryki maszyn natomiast były nadal w trudnym położeniu. Wywóz drzewa nieco się zwiększył, nie wpłynęło to jednak na ogólną poprawę w przemyśle drzewnym. W grupie przemysłów spożywczych mały ruch panował w młynarstwie, browarnictwie, w przemyśle wódczanolikierowym i wyrobów cukierniczych. Zbyt cukru w kraju był większy, wywóz cukru uległ zmniejszeniu. Przemysł chemiczny wykazywał nadal niski stan zatrudnienia i obrotów. Sprzedaż

nawozów sztucznych na sezon jesienny była znacznie mniejsza, niż przed rokiem. Zastój panował również w przemyśle garbarskim i obuwniczym.

Obroty w handlu wewnętrznym skurczyły się, wzrosła natomiast wartość wymiany towarowej z zagranicą, wykazującej nadal znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem (48,7 mil. zł.). To też czynne saldo bilansu handlowego wzrosło za pierwsze 7 miesięcy b. r. do sumy prawie 200 mil. zł.

Ilość bezrobotnych zmniejszała się jednak w słabszym stopniu niż w poprzednim okresie sprawozdawczym.

### Żołnierze-żywciami dzieci



Od kilku miesięcy codziennie rano i w południe zdążają z całego Powiśla gromadki dzieci do koszar Kompanji Zamkowej Pana Prezydenta Rzplitej, kwatrującej na Bugaju, gdzie oficerowie i żołnierze Kompanji Zamkowej dostarczają im codziennie smacznych śniadań i obiadów. Kompanja Zamkowa utrzymuje w ten sposób 60 dzieci najuboższej ludności Powiśla w wieku od 5 do 11 lat. Część tych dzieci pobierała żołnierze Kompanji Zamkowej poproszą z ulicy, gdzie włóczyły się, przymierając głodem. Poza wyżywieniem „dzieci Kompanji Zamkowej” mają zapewnioną opiekę lekarską ze strony dr. Pawłowskiej, która bezinteresownie opiekuje się wychowankami Kompanji Zamkowej. Fundusze na

wyżywienie dzieciarni płyną z dobrowolnych datków oficerów i podoficerów Kompanji Zamkowej, którzy na ten cel składają miesięcznie około 400 zł. Na czele komitetu stoi pułkownikowa Głogowska, małżonka szefa gabinetu wojsk. Pana Prezydenta, zastępczynią jej jest majorowa Czurukowa, żona dowódcy oddziału zamkowego, sekretarką kapitanowa Kaczmarska. Pomagają im żony oficerów i podoficerów zamku, pełniąc kolejno dyżury przy wydawaniu żywienia. Akcja ta cieszy się również poparciem Pana Prezydenta Rzplitej, który interesuje się żywo kwestią opieki nad biednymi dziećmi. Ilustracja nasza przedstawia gromadkę dzieci z ich opiekunami.

### Wystawa Polska w Genewie

Podczas obrad Ligi Narodów otwarta zostanie w Genewie, w Musée Rath, wystawa obrazów polskich. Na wystawę tę złożą się prace byłych uczniów prof. T. Pruszkowskiego, a mianowicie malarzy, stowarzyszonych w dwie grupy: Bractwo św. Łukasza i Szkoła Warszawski; ponadto weźmie jeszcze w tej wystawie udział jedna z najlepszych uczennic prof. Pruszkowskiego — nienależąca do żadnej z obu grup wyżej wspomnianych, a mianowicie Jadwiga Umińska.

W przygotowaniu znajduje się

starannie opracowany katalog wystawy z wstępem dr. M. Tretera oraz z 16 rólografurami, wykonanymi w drukarni narodowej w Krakowie. Organizacją wystawy zajmuje się w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, a z ramienia obu wymienionych grup artystów p. p. Wł. Bartoszewicz i Jan Zamojski. Otwarcie wystawy pod protektorem p. ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego nastąpi w dniu 5 września.

### Skandaliczna afera z dziennikarzami polskimi na zawodach pływackich w Paryżu

PARYŻ. Musimy napiętnować oburzającą postępowanie kierownictwa międzynarodowych zawodów pływackich w Paryżu, które w niemożliwy sposób systematycznie szykanuje zarówno zawodników polskich, jak też i przedstawicieli sportowej prasy polskiej obecnych na rozgrywkach. Referencji i urzędniczo-prawowi zachowują się wobec trzech przedstawicieli prasy polskiej obecnych na zawodach w sposób obrażający elementarne zasady gościnności, jak też i wbrew obowiązkom ułatwiania służby sprawozdawczej.

Naodwrot służba ta jest trak-

towana, jeżeli chodzi o Polskę, w sposób pogardliwy, a wykonywanie obowiązków dziennikarskich kolegom naszym jest niemal uniemożliwione.

W sposób najbardziej ordynarny wymyślano korespondentkę PAT-a specjalnie przyslaną na zawody, tak, iż koleżanka zdenerwowała się do tego stopnia, iż rozchorowała się. Niesłychane zachowanie się paru urzędników, którzy przekroczyli swój zakres działania, znajdzie niewątpliwie swój epilog w odpowiedniej interwencji sportowych władz polskich.

### Jak przeprowadzić reformę obecnego ustroju organizacyjnego w sporcie?

Związek Dziennikarzy Sportowych we Lwowie rozpisal niezmiernie interesującą ankietę p. t. „Jak przeprowadzić reformę obecnego ustroju organizacyjnego, przyjmując za podstawę bezwzględną konieczność zmniejszenia ilości sportowych organizacji okręgowych?”

Ankieta powyższa została umotywowana w sposób następujący: „Wielokrotnie stwierdzono niedomogi życia organizacyjnego w naszym sporcie, spotęgowane obecnie ciężką sytuacją ekonomiczną państwa. Niedomogi te domagają się najszybszego usprawnienia i uproszczenia sportowego aparatu organizacyjnego.

Za największą bolączką chwili obecnej uważa się:

- 1) nadmierną ilość ogólnopolskich i okręgowych związków sportowych,
- 2) zbyt wielką liczbę człon-

ków zarządu poszczególnych związków.

3) brak dostatecznej liczby wyrobionych organizacyjnie jednostek, co zmusza do kumulacji zbyt wielu urzędów w jednym ręku.

4) zbyt wielkie świadczenia materialne obciążają poszczególne kluby z racji konieczności należenia do najrozmaitszych związków.

W związku z tem wylania się konieczność zmniejszenia nadmiernej liczby związków i scentralizowania pokrewnych agend w jednej organizacji.

Do udziału w ankiecie powyższej dopuszczeni są wszyscy bez żadnego ograniczenia.

Odpowiedzi kierować należy p. a.: Związek Dziennikarzy Sportowych we Lwowie, ul. Legionów Nr. 7.

### Ruch spółdzielczy wśród Polaków zagranicą

Wysunięta ostatnio na porządek dzienny sprawa współpracy gospodarczej pomiędzy Polonią zagraniczną a Macierzą coraz więcej wzbudza zainteresowania dla mogących ułatwić te zadania organizacji spółdzielczych, które istnieją, bądź mogą powstać wśród wielomilionowej rzeszy ludu polskiego, mieszkającego poza granicami Rzeczypospolitej.

Dzisiaj dorobek polski w dziedzinie spółdzielczej jest bardzo nierównomierny. Największe rezultaty osiągnęli Polacy w Czechosłowacji, gdzie istnieje Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, które posiada 5271 członków, Bank Rolniczy we Frysztalce (1050 członków), Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziemia” (403 członków), Związek Kas Raiffensena (18846 członków), Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach (16555 członk.), Stowarzyszenie Spożywców w Stonawie, Stowarzyszenie Spożywców „Postęp” w Kärwinie oraz Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych (81 instytucji).

Polacy w Niemczech posiadają

17 spółdzielni kredytowych, 6 spółdzielni towarowych i 3 spółdzielnie budowlane.

W Litwie istnieje 6 polskich towarzystw drobnego kredytu, powstałych w 1926 i 1927 r.

W Łotwie istnieje Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Rydze i Towarzystwo Kredytowe w Dynaburgu.

We Francji, gdzie istnieje duże możliwości dla rozwoju spółdzielczości wśród Polaków, działa Spółdzielnia Spożywców w Marles. Dwie inne duże spółdzielnie z powodu wadliwej gospodarki upadły.

W Brazylii na wyróżnienie zasługuje spółdzielnia kolei San Paulo—Rio Grande. Poza tem istnieje kilka mniejszych a ostatnio zarysowuje się ruch w kierunku zakładania spółdzielni rolniczych.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszka najwięcej Polaków, ruch spółdzielczy stosunkowo najmniej jest znany. Istnieje zaledwie kilka spółdzielni polskich, ale i tutaj zainteresowanie w tej dziedzinie się budzi.

### Kolonja polska w Turcji

STAMBUŁ. Pat. Ambasador R. P. K. Olszewski z małżonką w towarzystwie ambasadora francuskiego hr. Chambrun, księżnej Murat i radcy Ambasady Francuskiej z małżonką, udał się do kolonii polskiej na azjatyckim wybrzeżu Bosforu „Adampol”. Kolonja ta została założona przez ks. Adama Czartoryskiego i jest zamieszkała przez potomków powstańców 1848 r. (legjony gen. Bema na Węgrzech) i żołnierzy

dywizji kozaków ottomańskich i dragonów z r. 1855. Mieszkańcy Adampola dotychczas zachowali język, tradycje polskie, a od czasu odzyskania niepodległości utrzymują coraz bardziej rozwijające się stosunki z Ojczyzną. Ze względu na swoje malownicze położenie i zdrowy klimat Adampol jest licznie odwiedzany i znany w Stambule jako miejscowość letniskowa.

### NA SZEROKIM ŚWIECIE.

MADRYT. Pat. Aresztowano tu 5 uwybitnych komunistów. Władze bezpieczeństwa przypisują wielkie znaczenie tym aresztowaniom.

HUELWA. Pat. W nocy wyładowali tu kapitan i sierżant portugalscy, którzy przybyli na samolocie wojskowym. Dali oni wyraz pesymistycznym poglądom co do wyników zorganizowanego ostatnio ruchu wśród wojskowych, wobec istniejącej niechęci wstępowania do wojska.

MADRYT. Pat. Minister Spraw Zagranicznych odwołał sekretarza poselstwa hiszpańskiego w Kopenhadze Cesara de Aragon, który podczas przejazdu przez Kopenhagę byłego króla Alfonsa XIII spotykał go na dworcu, oświadczając, iż jest dla niego ciągle królem.

MADRYT. Pat. W szpitalach w Barcelonie zarejestrowano 5 wypadków dżumy. Trzech chorych zmarło.

## Katorga Sołowiecka

Jednym z głównych „osiągnięć socjalistycznych” Kominternu w ZSSR, jest bezsprzecznie znana katorga Sołowiecka — która umożliwia bolszewizmowi uprawiać w Europie Zachodniej dumping drzewny, stanowiący poważny składnik wybitnie militarystycznej „piatiletki”. Ale i to osiągnięcie jest tak samo „nowe” jak G. P. U. na Łubiance, gdzie już mieścił się za czasów Iwana Groźnego t. zw. „Pyłotycznyj prikaz”.

Sołowiecki klasztor więzienie zbudowany został w wieku XV (około 1430 r.) i od razu stał się miejscem zesłań o charakterze wyraźnie politycznym: buntownicy (przeciwko Moskwie) i heretycy (przeciwko upaństwowionemu prawosławiu). Analogia zupełna. I dziś goszczą tu ci sami „buntownicy” i „heretycy” (przeciwko upaństwowionej religii, socjalistycznego prawosławia) z tą tylko różnicą, że liczba buntowników obecnie znacznie wzrosła.

„Złote czasy” Sołówek synchronicznie związane są z okresami rosyjskich „bolszewizmów”: za panowania Iwana Groźnego, Godunowa i Piotra I-go. Petersburgski okres „europeizacji” Rosji powoduje powolny upadek Sołówek, które z czasem obracają się w więzienie dla sekciarzy i bluźnierców. I dopiero po nronizacji Lenina zaczyna się odrodzenie Sołówek w formach i formach, przed którym błędnie poprzednie „złote okresy” tej świętej instytucji.

Pod względem geograficznym Sołówki są idealnym naturalnym więzieniem. Jest to grupa wysp zupełnie odcięta od świata. Pod względem klimatycznym panuje tu przez 9 miesięcy podbiegunowa zima (przeszło 3 miesiące noc), prawie przez cały rok leży skorupa śnieżna, wieczny chłód i wilgoć, straszliwe huragany śnieżne, jednym słowem idealna miejscowość do lekkiego przedostania się niebezpiecznych dla Moskwy ludzkich istot na łono Abrahama.

„Niema powrotu z Sołówek” o to główna zasada tego mroźnego piekła dantejskiego. I na tem polega główne znaczenie katorgi sołowieckiej w dzisiejszej ZSSR. Wystrzał z nagana, który stanowi jedną z zwykłych „kar dyscyplinarnych” jest najłatwiejszym i najbardziej pożądanym wyjściem dla sowieckiego zesłańca.

Tak samo, jak przed stuleciami, piekło to i teraz ma swoje koła dantejskie. Kiedyś był nim: 1) klasztor z pojedynczymi kamiennymi celami, 2) t. zw. „ziemne więzienie” (wilgotna piwnica, gdzie szczyry obgryzały skutym potępieniem uszy i nosy), 3) t. zw. „zwyyczajne” kazamaty dla więźniów skrupowanych kłodami. Obecnie są to: 1) miasteczko („gorodok”) dla administracji i „swoich” skazańców (defraudanci, więźniowie kryminalni z pośród czekistów i t. d.), 2) kryjówki w ścianach — dawne szafy, w których mnisi przechowywali książki, używane są teraz jako karcery, gdzie skurczona ofiara często, siedząc przez kilka dni, ginie i 3) budynek zabudowania klasztorne i nowe baraki, używane jako więzienie.

Na wyspie znajduje się „Zarząd obozów sołowieckich dla specjalnego przeznaczenia” (Uprawnienie Sołowieckich Łagerej Osobowa Naznaczenja” — USŁON), podlegający bezpośrednio kolegium moskiewskiego G. P. U., które wysłała tam od czasu do czasu jednego ze swych członków jako naczelnika USŁON-u. W ostatnich czasach był nim słynny Jagoda (pseudonim — Zyd), na miejscu zaś był naczelnikiem Nogtiew (Rosjanin).

USŁON złożony jest z siedmiu oddziałów t. zw. „komandirowek”, połączonych na wyspach i na lądzie. Naprzykład I oddział —

Popow Ostrow z naczelnikiem Boliomkinem, II oddział — Maj Gaba — naczelnik Prochorowski itd. Jedną z wysp pod nazwą Anzyr służy dla USŁON-u a jako zbiornik zużytego materiału ludzkiego, dokąd bolszewicy spędzają chorych i kaleki. O stanie pomocy lekarskiej świadczy następujący obraz „ogłędzin lekarskich”: lekarz, nie podchodząc zbyt blisko do chorych, krzyczy: „Masz ręce? Masz nogi? A więc pracować możesz! Kiedy przyniesiesz własną głowę w rękę, wtedy dopiero rzeczywiście będziesz chorym!”

Według narodowości 80 proc. skazańców stanowią Ukraińcy, (przypomnijmy tu sobie list napisany łaciną po ukraińsku na drzewie eksportowym, o czym pisała prasa zagraniczna). Następnie idą Kozacy, Gruzini, inne narody kaukaskie, Polacy i wogóle „inorodcy”. Rosjanie do ostatnich czasów stanowili element kryminalny, dopiero od r. 1920 skutkiem gwałtownej kolektywizacji zaczęli przybywać tu chłopcy rosyjscy przeważnie z gubernij rolniczych (Orłowska, Samarska).

We wszystkich siedmiu oddziałach (komandirowekach) USŁON-u skazańcy wykonują katorżne roboty, polegające na wyrębie i przygotowaniu do eksportu drzewa dumpingowego oraz na budowie dróg strategicznych. Program dnia skazańca jest następujący: otrzymawszy po kilka łyżek kaszy i zupy ze zgnitych ryb, przed 4-tą godziną rano skazańcy udają się na miejsce pracy. Grupa złożona z 3 ludzi otrzymuje za zadanie zrabować, rozpiłować i oczyścić z kory 28 drzew (nie można zapominać, że wysokość drzewa wynosi przeciętnie do 20 metrów). Wykonanie takiego zadania w ciągu jednego dnia jest nawet dla wyjątkowo silnego człowieka ponad siły, nie mówiąc już o zgłodniałych i wiecznie niewyspanych

męczennikach dzisiejszej Rosji. Dlatego też nieszczęśliwi pracują bez przerwy (jedzenia z sobą na roboty nie wolną brać) aż do 9, 10 i 11 godziny w nocy (noce białe) i dopiero po wykonaniu zadania idą do baraków i otrzymują „obiad”: 400 gramów chleba i szkanke zupy. Kto roboty nie wykonał, otrzymuje 200 gr. chleba i narazony jest na bardzo wyrafinowane kary (różnego rodzaju karcer oraz wysyłanie bez ubrania na mroź itp.) Protesty podlegają za sobą wysłany reolwerowy — życie ludzkie jest w ZSSR wogóle tanie, a na Sołowkach nie ma żadnej wartości. W wypadkach takich wystarczy napisać protokół, że ofiara „usiłowała zbiec”. Administracja złożona przeważnie z czekistów zesłańców przy każdej sposobności podkreśla: „Przywieziono was tutaj nie po to, żebyście wrócili! Pokażemy wam samodzielną Ukrainę”.

Nieustanna atmosfera śmierci oraz perspektywa nieuniknionej zguby nawet w razie szczęśliwego przebiegu zesłania pobudza skazańca do śmiertelnego ryzyka ucieczki. Chodzi o to, że mieszkańcy łądu Kardli za każdego pojmanego zbiegą otrzymują od USŁON-u dość pokusną premję pieniędzmi i zbożem. Dlatego też ucieczka jest na 90 proc. tą samą śmiercią. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że trzeba uciekać przez wysoki i mokry las „tajgę” bez dróg, bez kierunku, w obawie przed zwierzętami, o głodzie i chłodzie, to prawdopodobieństwo uratowania się jest bardzo problematyczne. W ciągu r. 1930-go usiłowało zbiec około 4000 ludzi, a szczęśliwie przedostało się do Finlandji tylko około 100.

Od jednego z tych szczęśliwych otrzymano powyższe szczęśliwość o odrestaurowanej i udoskonalonej przez obecnych władarzy sowieckich Katorżce Sołowieckiej.

## Głos w sprawie prohibicji w Ameryce

NOWY JORK. Pat. Coraz częściej podnoszą się głosy wybitnych polityków i przemysłowców, wskazujących na prohibicję, jako jeden z powodów obecnej gospodarczej depresji. Tak więc wybitny polityk republikański Henry Curran żąda natychmiastowego referendum w sprawie prohibicji. Znany przemysłowiec August Bush z St. Louis w szeroko rozpowszechnionym wywiadzie stwierdza, że pozwolenie na wyrób piwa dałoby natychmiastowe zatrudnienie 1.250.000 robotników. Równocześnie budżetowi Federalnemu przybyłoby 400 milionów dolarów nowego dochodu, a głodujący dzisiaj farmer znalazłby rynek dla sprzedaży 80.000.000 buszli zboża. Równocześnie browary zapotrzebowałyby przeszło 3 miliony ton węgla i pół miliona beczek gazoliny oraz blisko cztery miljardy stóp kubicznych gazu do opalu. Dalej transport piwa zwiększyłby natychmiast ruch towarowy na kolejach o 180.000 wagonów. Tymczasem, twierdzi Bush, wszyscy ci ludzie wyżej wymienieni pozostają bez pracy, zapotrzebowanie na powyższe ilości zboża, węgla, gazu itd. nie istnieje a rząd nietylko nie posiada owych kilkuset milionów dolarów dochodu, ale owszem marnuje dziesiątki milionów dolarów rocznie na rzekome zabezpieczenie prohibicji, która w rzeczywistości jest łarszą.

## Wykopaliska w Niemczech

Donoszą z Berlina: Ekspedycja Instytutu Prehistorycznego w Tübingen podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w okolicach Heidenhelmu w Alpach Szwabskich natrafiła na głębokości 4 metrów na grób, zawierający ceramikę z epoki meolitycznej, kości mamutów, rhinocerosów i niedźwiedzia jaskiniowego. Poza tem w grobach tych znaleziono przedmioty użytku domowego, jak igły do szycia z kości z okresu sięgającego 50.000 lat przed Nr. Chr. Największe znaczenie pod względem naukowym posiada jednak odnaleziona czaszka człowieka prehistorycznego, pierwsza z odnalezionych w Niemczech.

## Konkurs Instytutu Bałtyckiego

Donoszą z Torunia: Z dniem 1 października upływa termin nadsyłania prac na konkurs Instytutu Bałtyckiego w Toruniu na temat „Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni”. Instytut Bałtycki wyznaczył 2 nagrody w wysokości 10.000 i 5.000 zł., deklarując równocześnie gotowość

nabycia dalszych 3-ech odznaczonych prac po zł. 1.000. Orzeczenie sądu konkursowego nastąpi dnia 1 marca 1932 r. Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać w dyrekcji Instytutu Bałtyckiego w Toruniu przy ul. Franciszkańskiej Nr. 14.

## Danja Krajem rowerowym

W ostatnich czasach ufarło się powiedzenie, że Danja jest krajem cyklistów. Czy rzeczywiście Danja na to ma prawo zasługuje? Niewątpliwie. Przedewszystkiem w małym tem państewku, które liczy zaledwie trzy i pół miliona mieszkańców, znajduje się w obiegu milion rowerów, czyli co trzeci mieszkaniec posiada własny rower. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie wszyscy mieszkańcy potrafią chodzić o własnych siłach (statystyka bowiem do liczby mieszkańców zalicza również niemowlęta i sędziwych starców), — zgodzimy się, że każdy, umiejący chodzić człowiek posiada rower. Dzieci czteroletnie na rowerach na ulicy są tu zjawiskiem powszednim. Przyjeźdźni z innych krajów, którzy wychodzą na miasto o godzinie 7 rano, kiedy wszyscy śpieszą do pracy lub o godzinie 4 po południu, gdy od niej wracają, czują się jakos ni-swojo, gdyż są jedynymi niemal piechurami. Rowerem jeżdżą wszyscy, nawet kaleki o jednej nodze, czy ręce, — które przywiązują odpowiednio do pedału, czy rączki kierownika.

Nauczyciele, uczniowie, urzędnicy, — rzemieślnicy, robotnicy, starzy, młodzi, kobiety, mężczyźni, dzieci, wszystko to pędzi na swych stalowych rumakach. Zauważyć można rzeźnika na rowerze, trzymającego na jednym ramieniu koryto z mięsem, tam znów jedzie poważnie malarz, trzymając z jednej strony drabi-

ny, gdzieś indziej znów zmywacz witryn sklepowych z kubkami, wreszcie tragarz z obtrzymanymi pudłami na plecach i wiele, wiele innych jeszcze okazów, które — wprost trudne są do zapamiętania.

Tak mniej więcej wygląda dzień powszedni. W niedzielę i święta rower też nie odpoczywa. Gdy pogoda sprzyja, Duńczycy wybierają się za miasto wraz z całymi rodzinami. Dziadek, babka, ojciec, matka, kilkoro dzieci, a to najmłodsze, nieumiejące samo jechać, siedzi w koszyku, przyczepionym wraz z trzecim kołem do roweru ojca na wzór motocyklu.

Tak wielki rozwój cyklizmu Duńczycy zawdzięczają doskonałym urządzeniom i łagodnym przepisom. Wszystkie niemal ulice w większych miastach oraz szosy podmiejskie posiadają z obu stron jezdnii, tuż obok chodników, dla pieszych, wyasfaltowane drożki dla cyklistów. Wszystkie szkoły i inne instytucje użyteczności publicznej mają, głównie na celu ochronienie rowerów przed działaniem deszczu i wiatru, specjalne szatnie dla ich przechowania. Przy każdym sklepie, jak również na placach publicznych znajdują się stojaki dla rowerów, a każdy lokator posiada na podwórku garaż rowerowy dla własnego użytku, który jest traktowany tam jako dodatek do mieszkania, podobnie jak u nas piwnica lub góra do wieszania bielizny.

## Skandynawski Konkurs literacki

Donoszą ze Sztokholmu: Zna-ne wielkie przedsiębiorstwa wydawnicze Alber Bonnier-Sztokholm, Gyldendalske Boghandel-Kopenhaga i Gyldendal Norsk Forlag-Oslo rozpiwały w swoim czasie wielki konkurs powieściowo-literacki, który obecnie dobiega końca. Krajowe komitety konkursowe są w trakcie przy-

znawania nagród, których łączna suma wynosi 77.500 koron.

W każdym kraju przyznane zostaną trzy nagrody, których ogłoszenie nastąpi 15 września r. b. Z grona tych 9 nagrodzonych wybrany zostanie kandydat do wielkiej nagrody między-skandynawskiej.

## Wystawa sztuki cmentarnej

Donoszą z Pily: Została tu otwarta przez nadprezydenta prowincji Pogranicze v. Bólwa wystawa sztuki cmentarnej p. t. „Śmierć i życie”. Zawiera ona ekspozycję, ilustrującą historyczny rozwój sztuki grzebania umarłych od czasów przedhistorycznych aż do chwili obecnej, zwyczajne pogrzebowe, nowoczesną

sztukę budowy i planowania cmentarzy, architekturę budynków i t. d. Wystawa zostanie następnie przeniesiona do szeregu większych miast Pogranicza. W związku z wystawą odbędzie się również odczyty o sztuce cmentarnej historyków sztuki kościelnej katolickiej, ewangelickiej i żydowskiej.

## Odkrycie rudy radioaktywnej na Morawach

Donoszą z Morawskiej Ostrawy: Na wyżynie czesko-morawskiej koło Przybysławia odnaleziono srebrną rudę, którą zdaniem znawców, jest tego samego składu co ruda jachymowska, znana ze swej radioaktywności.

Prasa morawska informuje, że czynione są już starania, by koło Przybysławia powstała druga czeska wytwórnia radu, a źródła radioaktywne wykorzystane były do wybudowania zakładów kąpielowych.

## Z postępów techniki

Doszą z Brukseli: Inż. Metzler, o którego wynalazku dotyczącym zużytkowania gazów nafty pisały dzienniki prawie całego świata, złożył na łamach „Le Soir” wyjaśnienie o swym wynalazku. Objął on, iż łodzie podwodne pędzone naftą przy zastosowaniu jego wynalazku posiadają szybkość na powierzchni 150 km. pod wodą zaś 75 km. na godz. Wynalazek można tak samo zastosować do samolotów, które powinny osiągnąć szybkość 1000

km. na godz., co pozwoli na podróż z Europy do Ameryki w ciągu 6 godzin. W związku z ogłoszonymi, iż wynalazek ten miał być sprzedany Stanom Zjednoczonym i zastosowany tam już praktycznie, Metzler mówi, iż nie użytkuje nigdy swego pomysłu do budowy maszyn wojennych, chętnie natomiast uczyni wszystko, by wynalazek służył do celów zbliżenia międzynarodowego. Metzler jest szwajcarem, zamieszującym w Belgji.

## Ze świata matematyki

Donoszą z Chicago: Jezuita O. Callahan, rektor uniwersytetu katolickiego w Duquesne, w wywiadzie z przedstawicielem „Timesa” oświadczył, że wynalazł rozwiązanie problemu podzielenia koła na trzy równe części sposobem geometrycznym. Dotychczas problem ten rozwiązać można było jedynie drogą mechaniczną, albo rachunkiem, wcho-

dzącym w zakres wyższej matematyki. Problem podzielenia trójkąta na trzy równe części należał od kilku tysięcy lat do takich nierozwiązanych problemów matematycznych, jak kwadratura koła i znalezienie sześciannu. Ojciec Callahan uchodzi w tutejszych kołach naukowych za wielki autorytet w dziedzinie teorii geometrycznych Euklidesa.

## KRONIKA MIFJSKA

SIERPIEŃ

31

Poniedziałek

Wschód s. g. 4.44

Zachód s. g. 18.28

Dziś Rajmunda, Pa.

Jestron Bronisławy.

## ROGNE OBYZURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują: Apteka Chrzanowskiego i Orodzkiego Krak.-Przedm. 14, apteka W. Szeligi przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej i, apteka Boldoka przy ul. 1-go Maja 29. Oras apteka Boldoka ul. 1-go Maja 29

## Gdzie spędzić wieczór?

.CORSO — „Indyjski grobowiec”  
.APOLLO — „Najnowsze dzieje Tarcana władcy dżungli”  
.ITALIA — „Kobiety nie do małżeństwa”

.UCIECHA — „Niezwykła Peregata”  
.VENUS — „Królowa bez korony”

Zapisy do przedszkola Rodziny Wojskowej rozpoczynają się z dniem 28 b. m. w Koszarach Zandarmerji przy ul. Aleje Racławickiej od godz. 2 do 5-ej popoł. przez p. H. Podgórską, 17-33.

Opłata miesięczna do przedszkola znajdującego się przy ul. Szpitalnej 12, dla osób cywilnych i wojskowych wynosi 10 zł. dla podoficerów 6 zł.

## RADJO-PROGRAM

Na wtorek 1 września WARSZAWA

11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.  
12.05. Program na dzień bież.  
12.10. Muzyka z płyt gramof.  
13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.  
14.50. Komunikat gospodarczy.  
15.25. Odczyt.  
15.45-16.00. „Chwilka lotniczy.”  
16.00. Muzyka z płyt gramof.  
16.45. Kom. Centr. Biera Hydr. dla żegluga i rybaków.  
16.50. Odczyt.  
17.15. Muzyka z płyt gramof.  
17.35. Odczyt ze Lwowa.  
18.00. Koncert popul.  
19.20. Feljeton.  
19.40. Głędła rolnicza.  
19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.  
20.00. Pras. Dziennik Radj.  
20.10. Komunikat sportowy I.  
20.15. Opera z płyt gramof.  
23.00. Kom. meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i pol.  
23.15. Program na dzień nast.  
23.30. Muz. tan. z kaw. „Bagatela”.

## Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem PANNY w dniu 31 sierpnia, posiadają charakter ZMIENNY, cechuje ich siła oporu, namiętność lub gniew, są wrażliwi, umysł mają płytki, dają do niezależności lub władzy. Wiele robią dla innych z narażeniem siebie na ogólne zaufanie i uznanie. Dalsze ich życie będzie uwiecznione powodzeniem, a dzięki szybkiej orientacji i cierpliwości zajmą dobre stanowisko. Bogactwa większego w przyszłości spodziewać się mogą, będą w dostatku i zaznają spokój duchowy. Przez intrygi nieprzyjaciół będą mieć częste nieporozumienia w rodzinie, lecz dzięki umiętnemu postępowaniu mogą liczyć na pomyślne zakończenie intryg. Oczekuje ich powodzenie w przedsiębiorstwie lub handlu.

Urodzeni pod wpływem PANNY, powinni wystrzegać się kapieli w bieżącej wodzie i uniknąć nadmiernego picia płynów, gdyż takowe osłabiają organizm.

Dla urodzonych 31 sierpnia, szczęśliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet-talisman CHRYZOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 32971-23. W. PYFFELO.

## Zgon poetki kaszubskiej

Donoszą z Kartuz: Zmarła tu znana działaczka i poetka kaszubska Teofila Kropidłowska. Żył 55 lat.

## ZIEMIA LUBELSKA SPORTOWA

## Mecz Siedlce—Lublin odwołany

Jak się dowiadujemy zapowiedziany na dzień 6 września mecz międzymiastowy Lublin-Siedlce o puchar L. O. Z. P. N. został odwołany. Powodem tego odwołania jest kryzys jaki przeżywa obecnie piłkarstwo lubelskie oraz niemożność wzięcia

udziału w meczu tym graczy 22 p.p. którzy w tym dniu grają mecz o wejście do ligi.

Jak nas informują nie odbędzie się również zapowiedziany mecz Lubartów—Lublin (Repr. Kl. Żydowski).

## Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

Miłośników tenisa czeka w najbliższych dniach szereg sensacji W dniach 7—13 września b. r. rozegrane zostaną na kortach „Legji” pierwsze międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W zawodach tych wezmą udział wszyscy najlepsi zawodnicy polscy, walczący obecnie w Lwowie o tytuł mistrza Polski w konkurencji wyłącznie krajowych zawodników. Ponadto — spodziewany jest przyjazd wielu świetnych tenisistów zagranicznych.

Zapewniony jest dotychczas przyjazd następujących tenisistów: Hechta, Małeczka, Sziby, Schäffera, Kukuljowicza oraz pani Deutsch. Ponadto spodziewany jest przyjazd rakiet francu-

skich i rumuńskich. Ograniczony w zawodach tych udział tenisistów, którzy rekrutować się będą wyłącznie z najwyższej klasy naszych i zagranicznych tenisistów — pozwala przewidywać niezwykle zacięte i na wysokim poziomie walki.

W tydzień po międzynarodowych mistrzostwach Polski również na kortach Legji odbędzie się mecz tenisowy Legja — Racing Club z Paryża. W barwach francuskich wystąpi najlepszy amatorski tenisista świata, Cochet.

Obie te wspaniałe imprezy tenisowe będą gwóździem tegorocznego sezonu w białym sporcie.

## Amerykański plakat olimpijski

Amerykański Komitet Olimpijski wydał już bardzo piękny plakat propagandowy w związku z igrzyskami olimpijskimi, jakie odbędą się w roku przyszłym w Los Angeles. Plakat rozesłany został z wiązkiem sportowym wszystkich państw, zainteresowanych w sprawie igrzysk.

Twórcą plakatu jest znany malarz amerykański, Julio Kilenyi, znany ze swych pięknych me-

dali pamiątkowych poświęconych Lindberghowi, Edisonowi, Byrdowi i t. p.

Plakat przedstawia młodego sportowca, trzymającego w rękach rozzerwany wieniec laurowy i nawołującego do wzięcia udziału w igrzyskach. Temat ten zaciępniejszy został ze zwyczajów starożytnej Hellady, która w podobny sposób zapowiadała swoje igrzyska.

## Nasze hazenistki w Pradze Czeskiej

Wyjazd naszych hazenistek do Czechosłowacji, gdzie mają być rozegrane mecze pomiędzy reprezentacją Warszawy i klubami czeskiemi, został o tydzień opóźniony. Hazenistki nasze wyjeżdżają z Warszawy w dniu 4 września. Nazajutrz — rozegrają

mecz treningowy z hazenistkami łódzkiemi w Łodzi, poczem udadzą się do Pragi, gdzie w dniach 6 i 7 września będą rozegrane dwa mecze z czeszkami.

Zapowiedziane w swoim czasie mecze naszych hazenistek w Pardubicach nie będą rozegrane.

## Sensacyjne wstrzymanie finałowych rozgrywek o wejście do klasy A Okręgu Lubelskiego

Jak się dowiadujemy na skutek protestu siedleckiej „Gwiazdy” Zarząd Lub. O.Z.P.N. wstrzymał rozgrywkę finałową o wejście do klasy A okręgu lubelskiego aż do czasu rozpatrzenia protestu złożonego przez klub siedlecki.

Wobec tego mecz Strzelec — Hakoah odbył jako spotkanie towarzyskie. Protest Gwiazdy domaga się unieważnienia do-

tychczasowych spotkań o mistrzostwo klasy B w grupie siedleckiej.

Jak się dowiadujemy protest ten ma duże szanse powodzenia, tak że w razie jego uwzględnienia rozgrywki w grupie siedleckiej byłyby powtórzone i nie wiadomo czy przeciwnikiem Hakoahu byłby Strzelec czy też Gwiazda.

## Siedmiokrotna mistrzyni Stanów Zjednoczonych

NOWY YORK. Pat. W tych dniach zakończone zostały mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w tenisie, w konkurencji pań.

W grze pojedynczej tytuł mistrzowski zdobyła słynna tenni-

sistka Helena Wills-Moody, bijąc w finale angielską Whittingstall w dwóch setach 6:4, 6:1.

Helena Wills zdobyła mistrzostwo Stanów Zjednoczonych po raz siódmy.

## Kolarskie mistrzostwa świata

W międzynarodowych zawodach kolarskich o mistrzostwa świata, rozgrywanych w Kopenhadze, padły ostatnio wyniki następujące:

Mistrzostwo amatorów na szosie zdobył duńczyk Henryk Hansen w czasie 4 god. 50:53 sek. przed włoskiem Olmo — 4:56:54 sek., i duńczykiem Leo Nielsen — 4:57:33 sek.

Mistrzostwo świata zawodowców na szosie zdobył włoski Lacerre Guerra w czasie 4 g. 53:43 sek. przed francuzem Le Drogo — 4:58:20 sek. i szwajcar Buechi — 4:58:31 sek.

Godnym uwagi jest fakt, że czasy osiągnięte przez pierwszych trzech amatorów są lepsze od czasów, wykazanych przez zawodowców.

## Nowe metody nauczania

Dziwnem się wyda, że Niemcy, gdzie w szkołach panuje prawie militaryny regime, wprowadzają „szkoły bez nauczycieli”.

Oto jak wygląda jedna z takich szkół w Berlinie.

Duża, jasna sala. Małe stoły, małe krzesła, pomalowane na jasno, rozstawione dookoła tworzą zasadnicze umeblowanie. Wzdłuż ścian szafki z szufladami. Dzieci, w wieku od 6 do 8 lat, około 30 chłopców i dziewczynek, wchodzą na salę kolejno, bez dozoru. Podchodzą do szafki i stołów i każde z nich bierze coś do roboty: ołówki kolorowe, papier, p.óro i alufam nt, tablice mnożenia, arkusze papieru do rysowania małe kartony do nauki czytania, atlasy, księzki, mikroskopy. Następnie każde idzie na swoje miejsce. Niektóre dzieci siedzą pojedynczo, inne pracują razem. Tu siedzi dziecko nad książką, naprzeciw niego inne pisze, tam znów chłopczyk liczy na liczydło.

Przy jednym z małych stolików siedzi młody nauczyciel, gdyż absolutny brak pomocy byłby niemożliwy. Jeżeli dziecko nie umie samo dać sobie rady, lub zaczyna coś nowego, podchodzi do nauczyciela po wskazówki.

Dzieci otrzymują tylko ten materiał, który jest dla nich odpowiedni. Naprzykład, naukę

czytania rozpoczynają przy pomocy gładkich kolorowych kawałków tektury, na których naklejone są litery z szorstkiego papieru.

Dziecko wodzi dwoma palcami wzdłuż litery. Nauczyciel podaje brzmienie litery a dziecko powtarza je za każdym razem kiedy dotyka litery i w ten sposób kształt łączy się z dźwiękiem. Z kolei dziecko kombinuje kilka dźwięków, wreszcie słowa i małe zdania. Do nauki liczenia używają dzieci minjaturowych liczydła na pręty nanizane są paciorki z których każdy oznaczając inną cyfrę (1, 2, 3 do 10) jest innego koloru. Niebieski paciorek oznacza np. 9, czarny — 6, etc. Zapomocą kombinacji paciorków dzieci w szybkim tempie uczą się liczyć.

Ciekawą inowacją jest nieograniczony czas zajęć. Niema tu dzwonek, jak we wszystkich szkołach, których dźwięk przerywa przeważnie prace w stanie nie wykończonym.

## Międzynarodowy kongres archeologiczny w Białogrodzie

Donoszą z Białogrodu: W dn. od 25 września do 5 października odbędzie się w Białogrodzie Międzynarodowy kongres archeologiczny.

## Kronika Wojewódzka

## Dwa pożary

W dniu 26 b.m. na przedmieściu Dębina, os. Tyszowce, pow. tomaszowskiego na szkodę Drajek Julji i Dudzińskiej Apolonji spłonęły domy mieszkalne, zbroje, oraz część sprzętów mieszkalnych. Straty wynoszą około 4.000 zł. Przeprowadzonym dochodem ustalono, że pożar

powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Drajek Apolonję.

— W kolonii Uścimów, pow. włodawskiego, wskutek uderzenia pioruna, na szkodę Profasza Jana spłonęła stodoła ze zbożem i siewczarnia. Straty wynoszą około 2020 zł.

## Wyprawa wiejskich złodziei po kuzuchy zakończyła się więzieniem

Jan Sowa, młodzieniec bardzo obiecujący, zamieszkały we wsi Sułów, powiatu janowskiego, podszedł pewnego dnia do swego kolegi z sąsiedniej wsi Karpówka, niejakiego Jana Plichty i zaproponował mu „robotę”.

Obaj młodzieńcy po krótkiej rozmowie doszli do porozumienia.

Jako pierwszy punkt wyprawy wybrano dom Szymona Makali w Karpówce. Kiedy nadeszła noc, obaj młodzi złodzieje dostali się do mieszkania Makali

skąd skradli 3 kuzuchy, oraz inne rzeczy, poczem z łupem zbiegli. Spostrzeższy kradzież, Makala zawiadomił policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia wykryła sprawców kradzieży w osobach dwóch wyżej wymienionych młodzieńców.

W tych dniach Jan Sowa i Jan Plichta zasiedli na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym, który po rozpatrzeniu sprawy skazał obu młodzieńców złodziei na 3 miesiące więzienia każdego.

## DROBNE OGŁOSZENIA

STANCJA, dla uczniów warunki dobre, opieka troskliwa. Niecała 12, m. 5. 837

KURSY kroju i szycia Zofji Twarowskiej. Przyjmuje uczennice i wyucza najnowszym systemem. Lublin, ul. Wieniawska 12 m. 7. (dom Sejmiński). 839

## Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 8-ej wieczorem. — Rękopisy Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z przesyłką pocztową złotych 3,75. Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 8 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 8 wieczorem, później o 25 procent drożej.